



Fot. CAF

JESTEM OPTYMISTKA

(Rozmowa z Krystyną Jandą)

Z czego wypływa wszechstronność Pani zainteresowań: teatr, film, telewizja, kabaret, piosenka?

— Z odwagi, ciekawości, no i naturalnie optymizmu.

Czy odnajduje się Pani w kabrecie?

— Lubię w nim występować.

Czy sława dodaje Pani pewność siebie?

— Tak. Nie wstydzę się przedstawiać reżyserom swoich propozycji, mówić odważnie co myślę, a także bronić swego zdania.

Kogo uważa Pani ze swego mistrza?

— Nikogo albo wielu.

Na czym opiera się Pani w swej pracy zawodowej: na zmyśle obserwacji, intuicji czy na wyobraźni?

— Różnie to bywa, ale chyba na wszystkich tych trzech elementach.

Czy często odrzuca Pani proponowane scenariusze?

— Tak.

Czy pracuje Pani zgodnie z powołaniem?

— Tak.

Czy woli Pani współpracować z kobietami czy z mężczyznami?

— Z mężczyznami generalnie. A z kobietami...? To zależy od kobiety.

Czy posiadanie rodziny nie utrudnia pracy.

— Nie.

Z czego wynika nagminność rozwdów w środowisku aktorskim i o czym to świadczy?

— Nie wiem czy to prawda. O ile tak, to prawdopodobnie o konieczności poznania, często szalenie dokładną, z bliska psychiki i całej osobowości człowieka, z którym się współpracuje. Ta praca szalenie zbliża.

Czy w Pani aktorskim małżeństwie dominuje duch współpracy czy konkurencji?

— Mam nadzieję, że współpracy.

Czy lubi Pani występować razem z mężem?

— Tak.

Co uznaje Pani za swoją największą zaletę?

— Optymizm.

A co za swoją największą wadę?

— Też — optymizm.

Proszę wymienić zaletę, którą najbardziej ceni Pani u osób bliskich i wadę, którą najbardziej potępia.

— Cenię odwagę i bezpośredniość, potępiam: zawiść i brak odwagi cywilnej.

Czy potrafiłaby pani podać receptę na sukces?

— Nie. Ale chyba jedynym środkiem jest po prostu praca.

Czy często przeżywała Pani uczucie swane miłością przez duże M.?

— Nie.

Czy stosuje Pani jakieś formy ucieczki od rzeczywistości?

— Tak. Dziecko i książki.

Czy emancypacja kobiet wyszła im na dobre?

— Zależy której kobiecie.

Czego nie można kupić za pieniądze?

— Wielu, wielu rzeczy: miłości, szczęścia, zdrowia, talentu. Za pieniądze właściwie można kupić tylko rzeczy materialne.

Z czego wynika narastanie wzajemnej obojętności ludzi wobec siebie?

— Z narastania kłopotów, które ma każdy z nas.

Ce Panią najbardziej przeraża we współczesnym świecie?

— Wiele spraw. A ile razy zaczynałam o którejs z nich myśleć, ta wydaje mi się najbardziej przytłaczająca.

Czy wierzy Pani w Life after Life?

— Powiedziałam już, że jestem optymistką.

Czy często może sobie Pani pozwolić na to by być sobą?

— Coraz częściej.

Rozmawiali:

KRYSTYNA ŻAK-JASIAK
WALDEMAR MALISZEWSKI